Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 3 lutego 1933 r.** Cena egzemplarza **25 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu

miesięcznie	—90	Zł.
kwartalnie	2·70	„
półrocznie	5·40	„
rocznie	10·80	„
Prenumerata zamiejscowa:		
miesięcznie	1	zł.
kwartalnie	3	„
półrocznie	6	„
rocznie	12	„

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350	Zł
1/2 strony . . .	175	„
1/4 „ . . .	90	„
1/8 „ . . .	45	„
1/16 „ . . .	30	„
1/32 „ . . .	15	„

Przedtekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 5. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VIII.

W odmętach pychy, żądz i demagogji.

(Co można wyczytać między wierszami Piasta).

Będąc pewnego razu na podwórzu, zaobserwowałem następujący obrazek: przed drzwiami spichlerza stała kura otoczona gromadką piskląt i za wszelką cenę usiłowała dostać się do środka, gdyż czuła, że znajdzie tam dorodne ziarno, którem wypcha swój przepaścisty żołądek. Wszelkie jednak jej usiłowania, rozbiły się o siłę zamkniętych, dębowych drzwi, strzegących pilnie powierzonego ich pieczy dobra. Rozwścieklona kwoka, widząc swoją słabość wobec zapory, podniosła straszliwy wrzask, w czem pomagały jej nieświadome przyczyny kurczęta. Oczywiście drzwi milczały pogardliwie i wcale nie myślały ustąpić, mimo przeraźliwego gdakania.

Scenka ta stanęła mi przed oczyma kiedyś, przy przeglądaniu jednego z numerów „Piasta", dla której to szmatki zaproponowałbym nazwę: „Kondenzacja demagogji" z podtytułem „Humorystyczny sowizdrzał polityczny", gdyż obecne jej miano każe się co tydzień przewracać w grobie imiennikowi z nad Gopła, jako, że jest antytezą cnót tego poczciwego kołodzieja—króla, który wogóle nie wiedział chyba, co to jest fałsz i przewrotność, te tak znamienne cechy Witosowego piśmidełka. Wrzask, jaki podnosi niezmordowanie ten tygodnik, przypomniał mi sielankę z pod spichrzowych drzwi a treść tego wrzasku wskazała dokładnie i jasno jego cel. Cel ten znany jest doskonale wszystkim obserwującym działalność tych Bigdów i Deptułów* od chwili wskrzeszenia Państwa. Pamięta świetnie stara i doświadczona kura, jak dorwawszy się parę razy do wnętrza spichrza, gospodarzyła butnie na stosie ziarna, zapominając o gromadce kurcząt, piszczących żałośnie za progiem, którego wysokość tylko kilka zawadjackich kogutków zdołało wtedy pokonać.

Jednak szkodników przepędzono, drzwi zamknięto mocno, co spowodowało głośny wprawdzie, ale bezsilny i zupełnie beznadziejny lament. Lamentuje też i Piast, bo czyn majowy w 1926 r. odgrodził potężną zaporą Witosa i jego pupilów od władzy i rządów. Miota się też biedaczysko i zieje jadem nienawiści do tych, którzy przed nim tę zaporę postawili. Rozwalić ją, zniszczyć, oto oszalała myśl zbankrutowanego trybuna a potem znów wejdzie w ręce władza i rządy a co za tem idzie i ten stos ziarna, na którym będzie można znów gospodarzyć po swojemu.

Rozpoczęła się więc zajadła walka — walka piekielnego i beznadziejnie jałowego hałasu, przepojonego brudnym i trującym haszyszem demagogji, z twardą i zimną nieustępliwością zapory, za którą kryje się tyle — ach, jak powabnych ponęt.

Czernią się na łamach Piasta sążniste artykuły Witosa, podlane natchnionym sosem dostojnej pseudo-powagi, otoczone stworzoną na poczekaniu przez podręcznych lizunów aureolą brzeskiego męczeństwa autora, owiane zelganą po aktorsku troską o dolę mas ludowych. Elukubracje mistrza, oraz boleściwe ramoty i przeróżne humorystyczne żądania, zapowiedzi, groźby, proroctwa, szarpania ludzkiej czci, płodzone przez zauszników w olbrzymich ilościach, skąpane są wraz z tytułami w cuchnącym sosie na który przepis dała pewnie słynna kucharka caryca Katarzyna II-ga, polecając wlać do kotła całą pychę i żądzę władzy różnych Branickich, całe warcholstwo dawnej szlachty i całą ohydę targowiczan. Pozatem omaszczono tę zupkę mentalnością Szeli, posolono szczyptą przedwojennych wiedeńskich matactw i intryg, no i gotowy płyn, w którym smażą się ludowe pączki, posypane dla przynęty cukrową mączką fałszywej troski i ubolewanie nad dolą chłopską. Te smakołyki wysyła się na wieś, ciągnąc za nie krwawy, ostatni grosz z chudej kieszeni i trując proste lecz uczciwe dusze.

Przed paru laty był Piast — co przyznać trzeba — dość poważnem pismem ludowem, był zdrową gazetą chłopską, czytywaną także przez inteligencję. Dziś inteligent nie czyta Piasta zupełnie, lub czyta jedynie gwoli rozweselenia siebie i rodziny, traktując go z taką powagą z jaką to pismo jest redagowane. Zresztą inteligencja, zwłaszcza ludowa, zrażona egoizmem i pychą Witosa, dotknięta jego lekceważeniem i butą, opuściła już prawie zupełnie szeregi Stronnictwa Ludowego. Wystarczy dziś zapytać przeciętnego inteligenta, choćby nawet rozgoryczonego kryzysem, czy chciałby powrotu rządów Witosa, by zerwał się jak oparzony i zaprotestował żywo: „a niech Bóg broni". Czemuż ta niechęć — pytamy cierpliwie dalej, wszak obiecują złote góry? „Czemu? — usłyszymy odpowiedź — no dlatego że u Witosa nic więcej nie widać prócz pragnienia władzy, która zawsze była, jest i będzie dla niego ideałem, bodźcem i celem ostatecznym, a nie środkiem do rozbudowy potęgi Polski".

Czyż potrzeba wyraźniejszego potępienia i czy można się obawiać, że puste gadanie z łamów Piasta brane będzie przez inteligentów serjo? Można zupełnie śmiało oświadczyć że nie.

Pozostaje wieś, ale czy cała? Odpowiedź stanowią podpisy pod rozrzewniającem do łez żądaniem „ustąpienia rządów sanacji". Przypatrzmy się dokładnie. Zazwyczaj ilość tych podpisów (o ile oczywiście nie jest pomnożoną jak liczba ludzi na wiecach) stanowią od 10-tej do 20 tej część liczby mieszkańców danej wsi. Dalej trzeba wziąść pod uwagę fakt iż połowa tych podpisów jest poprostu wymuszona uporczywem błaganiem „zbieraczy", co miałem sposobność stwierdzić w rozmowie z takimi, którzy te operacje widzieli, lub byli o podpisy nagabywani (a nagabywany był każdy od lat 10-ciu do 120-tu). Zważywszy to wszystko wywnioskować można, jak znikome są garstki rzeczywistych zwolenników Witosa na wsi. Najważniejszą przyczyną tego kryzysu zaufania do wodza leży w tem, że owe kurczątka kwilące z głodu przed 26-ym rokiem za progiem spichrza poznały, iż dla dotychczasowej matki stanowiły tylko pretekst do wchodzenia za dębową zaporę. Doszedszy do tej konkluzji głodne pisklęta straciły nadzieję, by przy tymczasowej matce zdobyły coś z kormy dla siebie. A ponieważ poznały i zrozumiały również, że i matka utraciła nadzieję dostania się do wnętrza postanowiły poszukać nowej i bardziej troskliwej opieki. I poszły sobie gromadą gdzieindziej Pozostałe (po 28, 26, 22 i t. d. co mówią wspomniane wyżej podpisy, niedobitki po wsiach są to, albo ludzie złej woli, którzy widząc iż stoją w błocie po kolana grzęzną sobie dalej dla przyjemności i wrodzonej w tym kierunku ochotki. Reszta to jednostki zbałamucone, lub oszałomione bezczelną demagogją t. w. prasy ludowej w rodzaju „Piast", „Zielony Sztandar„ i t. p. Baksyl jadu, nienawiści i fałszu toczy i gangrenuje zdrowe organizmy chłopów, którym na gwałt trzeba dać ratunek. Wołaniem o ten ratunek, o położenie tamy dla płynącego w wieś cuchnącego potoku, kończę swoje dzisiejsze uwagi zrodzone w czasie przeglądania Piasta i z obserwacyj poczynionych w terenie, które to obserwacje postaram się oddac wiernie w jednym z następnych artykułów. **FraM.**

* Postacie z politycznej powieści Juljusza Kaden-Bandrowskiego p. t. „Mateusz Bigda".

W 70-tą rocznicę Powstania Styczniowego.

W dniu 29 stycznia urządził Komitet Obywatelski uroczystość obchodu 70 lecia powstania Styczniowego.

O godzinie 9-tej rano zebrały się tłumy publiczności oraz reprezentanci władz, urzędów i wojskowości w kościele katedralnym, gdzie odbyła się uroczysta msza św. z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie utworzył się długi pochód na cmentarz, gdzie złożono wieńce na grobach Powstańców z 63 roku. Na cmentarzu przemówił p. Boruch.

Popołudniu odbyło się w Sokole przedstawienie dla wojska poprzedzone wykładem o Powstaniu Styczniowym prof. Weryńskiego, a o g. 6 odbył się Uroczysty Wieczór, na którym słowo wstępne wygłosił prof. Kursa. Orkiestra 16 p. p. odegrała kilka utworów, poczem odegrano doskonałą sztukę w 3 aktach tarnowiaka Bronisława Kubicza »Ochotnicy« której treść z czasów Powstania Styczniowego została doskonale ujęta, a że i aktorzy wżyli się świetnie w intencje autora, sztuka zyskała wielkie powodzenie.

W dniu Imienin P. Prezydenta Mościckiego.

Dzisiaj obchodzi P. Prezydent Rzeczpospolitej Polskiej Ignacy Mościcki święto swego patrona. Święto to obchodzimy w całej Polsce uroczyście.

O godzinie 9-tej odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którym zjawili się reprezentanci Związków i cechów, delegaci stowarzyszeń, reprezentanci władz, urzędów i wojskowości, oraz obywatele miasta.

W czasie nabożeństwa wykonał pieśni religijne znakomity chór kościelny.

Odczyt b. min. Kwiatkowskiego.

W Warszawie w dniu 29 bm. w auli uniwersyteckiej b. min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wygłosił odczyt p. t. „Bałtycka orjentacja Polski“. Odczyt ten był transmitowany przez Radjo w Warszawie.

Mówca, jako jedyne wyjście z obecnego kryzysu gospodarczego, widzi rozbudowę przemysłu i handlu. Polityka gospodarcza Polski nie może być jednostronna, to znaczy ani agrarna, jak w XVII i XVIII w., ani wyłącznie przemysłowo-fabryczna. Musi mieć na uwadze harmonijny rozrost organizmu społecznego.

Musimy mieć spokojne nerwy i rozum w rozstrzyganiu skomplikowanych i złożonych zagadnień ekonomicznych.

Rozwój naszego przemysłu i handlu symbolizują dwie dzielnice państwa: woj. śląskie i pomorskie. Śląsk to podstawa i źródło przemysłu, Pomorze to podstawa i rozwój naszego handlu światowego.

Dalej p. min. Kwiatkowski mówił o porcie Gdyni, o jego rozwoju. Kwestja naszej orjentacji bałtyckiej to kwestja egzystencji Polski, to kwestja zdobycia dalszych środków na dalszą rozbudowę gospodarczą.

Na linji Gdynia—Poznań—Katowice zapadnie decyzja, czy będą mogły żyć obok siebie w uczciwej współpracy dwie rasy, dwa narody, dwa państwa, które chcą utrzymać warunki swej egzystencji i rozwoju, czy też w razie narusze nia obecnego, względnie sprawiedliwego stanu rzeczy, ma tu powstać nigdy nie gasnący wulkan — wielkie zarzewie niepokoju. Źródło bezmiaru niedoli ludzkiej, zamykające się w tem strasznem słowie — wojna.

Wszystkie te argumenty przemawiają na korzyść Polski. Mimo to w świat idzie coraz ostrzejsza propaganda za rewizją granic.

Jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę argumenty natury gospodarczej, to czy nasz handel morski 12 miljonów tonn towarów, idących przez Bałtyk, ma mniejsze znaczenie, niż dokładnie 1/10 tej ilości w ruchu między Prusami Wschodniemi a Rzeszą niemiecką, tylko dlatego, że Niemcy chcą być „Herrenvolk“?

Rośnie dziś w Niemczech podobnie, jak przed wojną światową, fala „świętego egoizmu“ i tu leży niebezpieczeństwo dla całej Europy, która podobnie, jak i Polska, pragnie żyć i pracować w pokoju.

Mówiąc o znaczeniu morza dla Polski przedrozbiorowej i Polski dzisiejszej, minister Kwiatkowski podkreślił, że samodzielna praca na morzu to najczynniejszy kontakt z cywilizacją całego świata.

Posłannictwo dziejowe Polski oznaczało praktycznie konieczność przeszczepienia własnej kultury na Zachód w rozległe krainy słowiańskie. Wysiłek Polski winien był wówczas zmierzać do aktywnego wyzyskania wybrzeża morskiego, do rozbudowy miast, portów i t. d., do umocnienia w państwie autorytetu prawa i do nadania handlowi charakteru głównego kamienia węgielnego, drogowskazu, z którego wypływa całe polityczne nastawienie państwa. Mimo wysiłków kilku mężów stanu, nie powiodło się to.

Mówiąc o polityce dawnego Gdańska, prelegent zaznaczył, że miasto to, które, jak jemioła uporczywie pilnowało swego lukratywnego monopolu, zwalczało wszelkie próby Polski usamodzielnienia się w handlu zewnętrznym.

Po scharakteryzowaniu polityki Prus z czasów Fryderyka Wielkiego prelegent przypomniał, że po rozbiorach Polska odcięta została od morza i równowaga gospodarstwa polskiego oparła się wtedy na nowych elementach.

Po zilustrowaniu życia gospodarczego Polski w ramach zaborczych, prelegent przystępuje do omówienia rozwoju gospodarczego Polski po jej zmartwychwstaniu. W końcu mówca omawia nasze granice pod względem znaczenia ich dla przyszłości handlu Polski i ich gospodarczego znaczenia.

Organizujemy swe siły przeciw nowym państwom i nowemu porządkowi rzeczy w Europie. Stwierdzić możemy przed światem, że 99 proc. obywateli polskich pragnie żyć i pracować wedle prawa pokoju. Polska współczesna ani dziś ani w przyszłości nie zagraża żadnemu z sąsiadów i zgodzi się na wszystkie postulaty gwarantujące praktyczne zabezpieczenie światowego pokoju.

Gdy jednak brutalnie bylibyśmy postawieni w obliczu zguby powolnej przez próbę odebrania nam najistotniejszych warunków egzystencji i naszego dźwigania się wzwyż, przez próbę uderzenia w nasze prawa tak jasne i oczywiste jak słońce, jak dzień, przez ponowną próbę odcięcia nas od morza i od etnograficznego skupienia miljona naszych pomorskich braci, to niech nikt nie spekuluje na dzielące nas różnice. Staniemy wszyscy ramię przy ramieniu, czujni, jednolici, zwarci i zdeterminowani.

Do Redaktora odpowiedzialnego tygodnika »Hasło« w Tarnowie.

Na podstawie § 19 ustawy drukowej z dnia 17 grudnia 1862 (Dz. u. p. ur. 6 z r. 1863) przesyłam poniższe sprostowanie artykułu p. t. „Taniec rozpaczy“, zamieszczonego w tygodniku „Hasło“ nr. 3 z dnia 20 stycznia 1933 r., a to celem bezpłatnego zamieszczenia w najbliższym numerze tegoż tygodnika, przyczem sprostowanie to ma nastąpić tak co do miejsca zamieszczenia, jak gatunku pisma (czcionek) w ten sam sposób, jak był podany prostowany artykuł:

Nieprawdą jest, jakoby w tej nietęgiej sytuacji jaką sobie stworzył poseł Wincenty Witos, zwrócił się do posła Ciołkosza, aby ten ratował jego wpływy na terenie wsi, natomiast prawdą jest, że do posła Ciołkosza poseł Wincenty Witos z niczem się nie zwracał.

Nieprawdą jest, jakoby postanowiono na terenie Małopolski Zachodniej iść wspólnie Stronnictwo Ludowe i Partja Socjalistyczna, natomiast prawdą jest, że żadne decyzje o politycznem współdziałaniu nie zapadły, skoro nie było żadnej wspólnej konferencji.

Nieprawdą jest, jakoby na podstawie tego konkubinatu odbył poseł Ciołkosz zgromadzenie polityczne w Klikowej, a do prezydjum tego zgromadzenia, powołano działaczy Stron. Ludowego, natomiast prawdą jest, że na podstawie zaproszenia obywateli gminy Klikowa odbył poseł Ciołkosz zgromadzenie publiczne dnia 6 stycznia 1933 r. w tejże gminie, a do prezydjum tego zgromadzenia wybrali zebrani osoby, do których mieli zaufanie, bez względu na ich przynależność partyjną.

Adam Ciołkosz
poseł na Sejm R. P.

Minister Kwiatkowski contra panu Horodyńskiemu.

Dzisiaj w Sądzie odwoławczym odbyła się rozprawa apelacyjna znanej sprawy o obrazę czci, jaką wytoczył b. minister Kwiatkowski przeciw właścicielowi dóbr p. Horodyńskiemu, popełnionej w liście skierowanym do redakcji „Azotu“ a zarzucającym p. Kwiatkowskiemu, że jako minister przemysłu i handlu, gnębi bezlitośnie rolników.

Tym zdaniem uczuł się p. Kwiatkowski dotkniętym i wniósł skargę o obrazę czci, która zakończyła się przed kilkoma tygodniami w pierwszej instancji zasądzeniem oskarżonego na 10 dni aresztu z zamianą na 200 zł. grzywny z tym, że kara zostaje na podstawie amnestji umorzoną. Oskarżony wniósł sprzeciw przeciwko karze i wczoraj odbyła się rozprawa odwoławcza, na której po przeczytaniu uzasadnienia wyroku pierwszej instancji, zabrał głos obrońca oskarżonego dr. Oberlender z Krakowa i w dwugodzinnym przemówieniu starał się obalić motywy wyroku, żądając ponowienia sprawy i przesłuchanie świadków dowodowych.

Poczem przemówił dr. Skowroński, zastępca b. min. Kwiatkowskiego, uzasadniając w rzeczowym i nader pięknym przemówieniu sprawiedliwość pierwszego wyroku. Następnie przemawiał oskarżyciel prywatny b. minister Kwiatkowski, który wyjaśnił sprawę wwozu saletry chilijskiej i wyjaśnił formę załatwiania spraw w ministerstwach.

P. dr. Oberlender z Krakowa replikował, podkreślając jednak konieczność przeprowadzenia nowej rozprawy i przesłuchanie świadków dowodowych. Po wysłuchaniu przemówień, udał się trybunał na naradę, poczem ogłosił wyrok, mocą którego wyrok pierwszej instancji został w całej pełni zatwierdzony, obciążając oskarżonego kosztami apelacji 10 zł. na skarb państwa, 100 zł. dla zastępcy oskarżyciela dr. Skowrońskiego.

Sprawa wywołała duże zainteresowanie w mieście. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu dr. Jurasz, wotowali sso. Ciastoń, sso. Reiss.

Piekąca potrzeba odzieży dla bezrobotnych.

Jakkolwiek są różne biedy przytłaczające dzisiaj ludzi swemi kłopotami i zatruwające im dzień powszedniego życia, to bezprzecznie jedną z najdotkliwszych jest niedostatek materjalny, przygniatający człowieka w porze zimowej, kiedy to chłód i głód wezmą się za ręce i tak go ścisną swemi kleszczami, że mu uniemożliwią wszelką pracę w domu i poza domem a temsamem odetną mu drogę do najskromniejszej radości życiowej. Taka właśnie bieda dotyka obecnie u nas wielu, którzy nie tylko borykają się ciężko z trudnościami, celem zaspokojenia swoich potrzeb żywnościowych ale również muszą walczyć z dojmującym brakiem najniezbędniejszej odzieży, koniecznej na czas zimowy. Prawda, że trafiają się między nimi artyści, którzy łachmanami starają się wyzyskać dla siebie szlachetne uczucie miłosierdzia ludzkiego i w ten sposób zapewnić sobie pożądane wsparcie kosztem prawdziwie ubogich, ale niestety jest u nas teraz sporo biedaków obdartych i nagich i to tak wśród młodzieży jak i wśród dorosłych. Dość zaglądnąć do naszych miejskich baraków, aby się spotkać z obrazem skrajnej nędzy. Spotkasz tam osoby bez obuwia, które nie mogą wyjść po za próg, aby sobie zarobić przy zatrudnieniu miastowem choćby kilka złotych tygodniowo na utrzymanie swojej rodziny. To też wyglądają oni pomocy od tych, których Opatrzność Boża hojniej udarowała i uchroniła ich od podobnego im losu. Ci biedacy proszą o zaopatrzenie ich w odzież i w obuwie i umożliwienie im zajęcia się jakąś pracą, przy której mogliby zapomnieć choć na chwilę o swojej niedoli i nabrać lepszej otuchy na przyszłość. Zgłaszają się ci biedacy tłumnie do Magistratu i przedstawiają swoje upośledzenie w nadziei, że nie odejdą z próżnemi rękami. Z tego powodu Miejscowy Komitet Pomocy dla bezrobocia zwraca się znowu do osób dobrej woli i apeluje do ich szlachetności, uprasząjąc o łaskawe złożenie zbędnego obuwia i odzieży dla naszych biednych bezrobotnych.

W tym celu, o ileby kto sam nie zgłosił do Komitetu jakiejś ofiary, od piątku przez tydzień będą upoważnione przez rzeczowy Komitet osoby kwestowały po domach i zabierały ofiarowane im rzeczy, które następnie zostaną rozdzielone pomiędzy potrzebujących, zasługujących na wsparcie.

Nie zrażajmy się więc tem pewnem natręctwem, z jakiem sprawa bezrobocia zwraca się do nas i domaga się doraźnego załatwienia. Umiejmy wejść w ciężkie położenie prawdziwie bezrobotnych, zrozumiejmy ich przykrą sytuację i okażmy im podług możności swoje współczucie, aby ich bronić przed niepożądanemi następstwami, płynącemi z rozżalenia i rozgoryczenia że nikt o nich nie myśli. Otoczmy ich życzliwem sercem na znak, że o nich pomiętamy pragniemy złagodzić ich niedolę.

Z życia Kół Młodzieży Ludowej.

W dniu 29 I br. młode lecz ruchliwe Koło Młodzieży w Mościcach urządziło w sali Szkoły Powszech. Opłatek, który zaszczycili swą obecnością ksiądz proboszcz Gwiżdż, inż. Kubiński nacz. gminy Mościc, inż. Chrzanowski, znany działacz oświatowy na terenie Mościc, prezes Z. Z. Z. Piwowarczyk, miejscowe grono naucz. z kier. Cierpichem, delegat Okręgowego Zarządu Kół Młodz. Ludowej p. Paw. Jan.

Uroczystość zagai! kier. szkoły Cierpich, witając przybyłych gości i delegatów poczem wygłosili okolicznościowe przemówienia ksiądz proboszcz Gwiżdż, inż. Kubiński, p. Paw i p. Piwowarczyk.

W czasie Opłatka chór Koła Młodzieży odśpiewał cały szereg kolend i pieśni patrjotycznych.

—o—

W dniu 22 stycznia b. r. zostało zorganizowane Koło Młodzieży Ludowej w Błoniu, przy udziale Prezesa Okręg. Związku Kół Młodzieży Ludowej p. Antoniego Gładysza.

Po wygłoszeniu referatu organizacyjnego przez p. Antoniego Gładysza, przystąpiła do Koła spora gromada młodzieży licząca 63 osób. Prezesem Zarządu Koła wybrany został p. Józef Bielecki. Nowej placówce Kulturalno-Oświatowej, życzymy pomyślnego rozwoju dla dobra wsi i Państwa.

Rolnicy z Błonia.

Ze szkolnictwa.

Dnia 6-go lutego odbędzie się metodyczny kurs matematyczny pod kierownictwem prof. Leśniaka, kierownika ognisk matematycznych w Krakowie dla nauczycieli szkół średnich z Dąbrowy, Dębicy, Gorlic, Grybowa, Jasła, Mielca, Nowego i Starego Sącza, Ropczyc, Stopnicy, i Zbylitowskiej Góry.

Kurs odbędzie się w 3 gimnazjum. Lekcje pokazowe poprowadzą pp. prof. Frączek i prof. Florkowski.

Również w lutym odbędzie się 10 dniowy kurs wychowawczy dla nauczycieli szkół średnich. Na kursie tym wykładać będzie 14 referentów, między innemi pp. kurator dr. Nowicki, ministerjalny wizytator Michałowski, znany psycholog Szuman, kier. ośrodka geograficznego dr. Niemcówna, dr. Gałecki nacz. wydz. szkół średnich w ministerstwie, dr. Sokołowska i wielu innych.

W kursie tym brać będzie udział 60 uczestników, z tych 40 z poza Tarnowa, którzy sposobem internatowym umieszczeni będą w 3 ciem gimnazjum.

Dnia 30-go stycznia odbyła się konferencja rejonowa dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych z Tarnowa i tarn. rejonu, na której wykład o roli samorządu uczniowskiego na terenie czytelnictwa wygłosił prof. Wróblewski. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem wizytatora Sdora w 3 gimn. Po konferencji odbył się pokaz ilustrujący prace samorządów uczniowskich w dziedzinie czytelnictwa. W obręb konferencji wszedł żywy dziennik zorganizowany przez świetlicę uczniów 3 gimnazjum.

Z Legjonu Młodych.

Staraniem Komendy Okręgu Tarnów, urządzoną zostanie w 5 lutego bm. w salach Legjonu Młodych przy ul. Krakowska 12 druga Zabawa Karnawałowa, obfitująca w liczne niespodzianki, na której w dobie dzisiejszego kryzysu, przy dźwiękach Jaz—bandu i tanim, a obfitym bufecie, zapomnieć będzie można o troskach życia codziennego.

Już wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich kioskach i trafikach 2-gi Nr. „Państwa Pracy" ogólnopolskiego tygodnika „Legjonu Młodych", zawierający cały szereg aktualnych zagadnień. Cena 20 gr.

Zawody narciarskie Oddziału ZS w Janowicach.

Oddział Z. S. Janowice, urządza w lutym br. doroczne zawody narciarskie w biegu płaskim na 3 km. o mistrzostwo oddziałów z podgórskich wiosek: Zalasowa, Gromnik, Siedliska, Brzozowa i Janowice. Uprasza się pp. Komendantów wymienionych Oddziałów o zachęcenie Strzelców do wzięcia udziału w tych zawodach i o rychłe nadesłanie zgłoszeń na ręce komendanta Oddz. Janowice

Zaznacza się, iż do zawodów można stawać wyłącznie na nartach, sporządzonych we własnym zakresie danego Oddziału. Termin zawodów podany zostanie później.

Fr. Mamuszka, kom. Oddziału.

Opłatek Koła Gminnego BBWR w Klikowej.

Tradycyjna uroczystość „Opłatka" tutejszego koła B. B. W. R. odbyła się 21 I. br w nader miłej i przyjemnej atmosferze. Trzy sale folwarku obok „Piaskówki" szczelnie były wypełnione gośćmi obojga płci różnych stanów i zawodów. Przy biesiadnych stołach zasiedli włościanie z żonami wspólnie z pracownikami różnych kategorji i gośćmi przybyłymi z Tarnowa. Uroczystość zaszczycił swą obecnością delegat starostwa p. Bogumił Gołkowski.

Zagaił uroczystość i powitał ciepłem przemówieniem zebranych gości wiceprezes koła p. Kostrzewski. Następnie podniosłe przemówienie w duchu patrjotycznym wypowiedział p. Gołkowski, a wreszcie trzykrotnie przemawiał sekretarz Koła, kierownik szkoły tutejszej Jan Świątek, podnosząc piękny moment uroczystości, której zebrani przedstawiali mały obraz złączonego w zgodzie i miłości braterskiej społeczeństwa. Mowcy wznosili okrzyki na cześć Rzpltej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Na miłych pogadankach i wesołej zabawie tanecznej upłynął szybko czas pierwszego Opłatka w Klikowej.

Oby zgoda taka, łączność i miłość braterska, jakie dały się zaobserwować na „Opłatku" spoiły wszystkie stany społeczeństwa polskiego, oby znikły nareszcie zakorzenione w narodzie naszym szkodliwe i niebezpieczne rozbieżne myśli czyny i hasła, bo czas najwyższy wspólnemi siłami zabrać się do dzieła budowania wspólnej nam wszystkim Odrodzonej Ojczyzny. J. S.

Z Towarzystwa Muzycznego.

Aby uczynić zadość życzeniu miłośników muzyki, śpiewu i teatru, postanowiło Towarz. Mu zyczne powtórzyć „Krakowiaków i Górali" dla tych wszystkich, którzy nie mieli sposobności zobaczenia tej pięknej sztuki. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę 5 lutego o godz. 7·30 w sali „Sokoła". Ceny będą zniżone do minimum t. j. parter 2 zł., 1·50 i 1 zł. galerja 80 gr.

Ponieważ na 10 000 młodzieży szkolnej, która się uczy w Tarnowie, przedstawienie „Krakowiaków i Górali" widziała zaledwie znikoma część młodzieży, przeto Towarzystwo Muzyczne daje w niedzielę 5 go o godz. 3 ciej popoł. przedstawienie „Krakowiaków i Górali" **wyłącznie** dla młodzieży szkolnej, a chcąc uprzystępnić nawet najbiedniejszym zobaczenie tego widowiska, bilet wstępu kosztuje tylko 30 gr. na galerję i 49 gr. na parter.

Z Tarnowskiego Towarzystwa Ogrodniczego.

Na odbytem dnia 21 stycznia br. posiedzeniu, Wydział Towarzystwa uchwalił rozpocząć energiczną akcję celem tępienia korówki inaczej mszycy wełnistej albo krwistej, która opanowawszy jabłonie, zagraża w przerażający sposób zniszczeniem w niedługim czasie sadów.

Mszycę tę łatwo poznać, albowiem w lecie i jesieni gałęzie jabłoni dotknięte tą mszycą wyglądają jakby oblepione białą watą, która zgnieciona pozostawia plamy krwiste. Celem wytępienia tego groźnego szkodnika utworzył się w gronie Towarzystwa osobny Komitet, do którego weszły siły fachowe, a który urządzi kilka odczytów, by zapoznać interesowanych z tym szkodnikiem i środkami tępienia go, oraz w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem powiatowym czynnie z całą stanowczością zajmie się tępieniem szkodnika. Odczyty takie Komitet ma zamiar urządzać także i dla młodzieży szkolnej w celach propagandowych.

„Poradnik inwalidzki"

Redakcja tyg. „Hasło", pragnąc przyjść z pomocą prawną szerokim rzeszom inwalidów, wdów po inwalidach wzgl. poległych i zaginionych, **otwiera Stały Kącik porad bezpłatnych.**

Wszyscy zainteresowani Czytelnicy zechcą kierować zapytania pod adresem: **Redakcja tyg. „Hasło" — Poradnik inwalidzki — Tarnów, ul. Krakowska 7.**

W zapytaniach należy podawać wszelkie szczegóły odnoszące się do danej sprawy, zaś odpowiedzi będą ogłaszane w najbliższym numerze tyg. Hasło.

Kronika karnawałowa.

Dziś! **Maskarada** Sokoła. Wielka zabawa karnawałowa, która pozwoli zapomnieć o troskach kryzysowych.

Tysiące niespodzianek — setki atrakcji. Motto: tanio i wesoło. Dziś wieczór wszyscy się bawią.

Dnia 4-go lutego odbędzie się w sali kasyna Dancing Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i Sekcji Finansowej pom. Bezrobocia.

Tanie wstępy i bufet pozwolą wszystkim wziąć udział w tej zabawie, aby zasilić kasy Kom. dla Bezrobocia.

W czwartek odbędzie się Opłatek z zabawą taneczną Tow. Muzycznego.

Dnia 4 lutego odbędzie się w Tuchowie świetna zabawa Zw. Strzeleckiego, która ma już swoją ustaloną renomę.

—o—

Hanka Ordonówna

świetna artystka, jedyna pieśniarka w Polsce posiadająca wrodzony dar i nieprzepartą siłę wyrazu w interpretacji, wystąpi z jedynym wieczorem piosenek w piątek dnia 3 lutego 1933. Ordonówna jest oryginalnym typem „diseusy", stylizacja jej piosenki jest nader rozległa, i głęboko odczuty liryzm i wyjątkowe zdolności charakterystyczne cechują wysoki jej artyzm.

Zapowiedź tego wieczoru wywołała bardzo żywe zainteresowanie w naszem mieście, czego dowodem szybkie wykupywanie biletów.

Korespondencje.

Opłatek „Strzelca" w Ryglicach.

Dnia 22 stycznia odbył się w Ryglicach w pięknie przybranej świetlicy strzeleckiej opłatek, w którym oprócz Strzelców wzięło udział Duchowieństwo, tutejsze Nauczycielstwo, oraz przedstawiciele władzy samorządowej.

Uroczystość rozpoczęła się pięknem przemówieniem Prez. J. Wirtla dostosowanem do okoliczności, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem. Wieczerzę odbytą w serdecznym nastroju przeplatały mowy i toasty wygłoszone przez Ks. Kanonika Wyrwę, P. Franciszka Dubiela i Potępę, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej, Prezydenta Ign. Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przygotowaniem i urządzeniem przyjęcia zajęły się tutejsze PP. Nauczycielki, które prócz zajęć na niwie oświatowej w tej organizacji, pragnęły zachęcić Członków do dalszej intensywnej pracy w myśl prawa strzeleckiego.

Jeden z uczestników.

Z Zakrzowa.

Z inicjatywy Zarządu Koła B. B W. R. zostało zwołane zgromadzenie BBWR. w Zakrzowie w domu Naczelnika gminy dnia 22 stycznia o godz. 1-szej po południu.

Zebranie zagaił Franciszek Michałek, przewodniczył p. Jan Padło z Łętowic. Referat o sytuacji gospodarczo—politycznej wygłosił p. poseł Dobrzański, zaś o szkodliwości pracy stronnictw opozycyjnych mówił Franciszek Michałek.

W dyskusji zebierali głos p. Kurek, Nowak z Łukanowie i wielu innych. Obecnych było ponad 150 osób mimo zawieji śnieżnej i mrozu. Z gmin Zahrzów, Łukanowic, Łętowic, Dębicy Zakrzowskiej i Dębicy Łętowskiej.

Rezolucje uchwalono prorządowe, oraz zakończono zebranie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Z Gromnika.

Staraniem Oddziału Z. S. w Gromniku odbyła się w niedzielę 29 I. br. »Uroczysta Wieczornica« ku uczczeniu 70 rocznicy Powstania Styczniowego, na którą złożyły się: przemówienia, deklamacje, oraz pieśni w wykonaniu chuhu mieszanego.

Całość wypadła bardzo podniośle, a licznie zebrana miejscowa ludność zamanifestowała, że żywi cześć dla bohaterów powstania.

Po Wieczornicy odbył się opłatek, połączony z choinką urządzony przez miejscową drużynę harcerską. i tu należy podkreślić rozwój i żywotność świeżo założonej placówki harcerskiej.

Komendant Oddziału *Kuca Mieczysław.*

Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie.
dnia 20 stycznia 1933.

Prez. 692/33
2. W.

Ogłoszenie

Prezesa Sądu Okręgowego w Tarnowie w sprawie podziału okręgów Sądów grodzkich, wchodzących w skład okręgu Sądu Okręgowego w Tarnowie, na rewiry egzekucyjne, od dnia 1-go stycznia 1933 r.

1) Okręg Sądu grodzkiego w Tarnowie podzielony został na **cztery** rewiry egzekucyjne.

I. rewir obejmuje:

a) ulice i place miasta Tarnowa: ul. św. Anny, Bandrowskiego, drogę do Huty, Drużbackiej, Plac św. Ducha, ul. św. Ducha, Fabryczną, Focha, Grunwaldzką, Kaczkowskiego, Katedralną, pl. Katedralny, pl. Kazimierza W., Kolejową, Krakowską, Krótką, Łazienną, Narutowicza, Małe Schody, Monopolową, Stajenną, Rynek, Targo-

wą, Towarową, Tuchowską, Urszulańską, Wielkie Schody i Kolonje Warsztaty Kolejowe w Tarnowie.

b) gminy wiejskie: Rudy, Koszyce Małe, Koszyce Wielkie, Zgłobice, Błonie, Dąbrówkę szczepanowską, Łowczówek, Pleśnę, Szczepanowice, Woźniczną, Kłokową, Rzuchową, Świebodzin, Porębę radlną, Nowodworze i Tarnowiec.

Rewir ten powierzony jest komornikowi Karolowi Jańcowi, z siedzibą w Tarnowie, przy ul. Bernardyńskiej Nr. 21.

II rewir obejmuje:

a) ulice i place miasta Tarnowa: ul. Basztową, Bernardyńską, Bramę pilzneńską, Cichą, pl. Dożywocie, Drzewną, plac Drzewny, Franciszkańską, Gumniską (obecnie X. Sanguszków), Kapitulną, Sprawiedliwości (dawniej Kokoszą), Kołłątaja, Konarskiego, Krętą, Panny Marji, Lwowską, św. Marcina, Młynarską, plac Sprawiedliwości (dawniej Morawskiego), Nadbrzeżną górną, Nadbrzeżną dolną, Olejarską, Przesmyk, Rybną, plac Rybny, Sienną, Szeroką, Szewską, Topolową, Urwaną, św. Walentego, Warzywną, Wąską, Wekslarską, Wodną, Przecznicę Konarskiego (dawniej Zabłocie), Zamkową, Przecznicę lwowską, Żydowską i Zakątną.

b) gminy wiejskie: Zawadę, Łękawkę', Łękawicę, Trzemesną, Szynwałd, Ładną, Skrzyszów, Gumniska, Rzędzin i Wolę rzędzińską.

Rewir ten powierzony jest komornikowi Tomaszowi Lewandowskiemu z siedzibą w Tarnowie, przy ul. Bernardyńskiej 21.

III Rewir obejmuje:

a) ulice i place miasta Tarnowa: ul. Berka Joselewicza, Brodzińskiego, Dębową, Długą, Do Prochowni, Dwernickiego, Folwarczną, Goldhamera (dawniej Zdrojową), Garbarską, Jasną, Koszarową, Krupniczą, ks. Józefa Poniatowskiego, Przecznicę lwowską, Łamaną, Moniuszki, Na Stawkach, Nową, Nowodąbrowską, Bóżnic, Ochronek, Piekarską, plac Pod Dębem Powroźniczą, plac Sienkiewicza, Sierotek, Słoneczną, Spadzistą, Staszica, Starodąbrowską, Przecznicę Szpitalną, ul. Szpitalną, Krzywą, Plac Targowicę, Ukośną, Wałową, Widok i Zatylną.

b) gminy wiejskie: Krzyż, Pawęzów, Smigno, Kobierzyn, Lisią Górę, Żukowice Stare, Żukowice nowe, Jastrząbkę nową, Zaczarnie, Jodłówkę, Wałki i Pogorską Wolę.

Rewir ten powierzony jest komornikowi Tadeuszowi Jurand Zajtzowi z siedzibą w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej 21.

IV. rewir obejmuje:

a) ulice i place miasta Tarnowa: ul. Asnyka, Bema, Mościckiego, Przecznicę chyszowską, Fredry, Głowackiego, Grottgera, Klikowską, Kopernika, plac Kościuszki, ul. Kościuszki, Krasińskiego, Kraszewskiego, Ks. Skargi, Ku Białe, Lelewela, Dr. Tertila (dawniej Lipową), Matejki, Mickiewicza, Na łąkach, Nowy Świat, Piłsudskiego, Pułaskiego, Rejtana, Rogoyskiego, Romanowicza, Różaną, Słowackiego, Plac Sobieskiego, ul. Sokoła, Przecznicę Strusińską, ulicę Szujskiego, Ujejskiego Ułańską, Wojtarowicza, Zielona, Zyblikiewicza, Żabnieńską.

b) gminy wiejskie: Klikową, Łukową, Łęg ad Partyń, Niedomice, Ilkowice, Łękę siedlecką, Siedlec, Jurków, Bobrowniki małe, Bobrowniki wielkie, Rudkę, Gosławice, Wierzchosławice, Komorów, Mikołajowice, Zbylitowską górę i Mościce.

Rewir ten powierzony jest komornikowi Janowi Krawcowi z siedzibą w Tarnowie przy ul. Bernardyńskiej Nr. 21.

2) Okręg Sądu grodzkiego w Brzesku stanowi w całości jeden rewir egzekucyjny, rewir ten powierzony jest komornikowi Franciszkowi Maderskiemu, z siedzibą w Brzesku przy ulicy Kościuszki Nr. 29.

3) Okręg Sądu grodzkiego w Dąbrowie k/Tarnowa podzielony został na dwa rewiry egzekucyjne:

I. rewir powierzony jest komornikowi Władysławowi Jaworskiemu, z siedzibą w Dąbrowie k/Tarnowa przy ul. Kościuszki Nr. 31.

II. rewir powierzony jest komornikowi Kazimierzowi Kuligowi, z siedzibą również w Dąbrowie k/Tarnowa przy ul. Kościuszki Nr. 31.

4) Okręg Sądu grodzkiego w Dębicy stanowi w całości jeden rewir egzekucyjny, rewir ten powierzony jest komornikowi Drowi (praw) Bronisławowi Śpiewakowi z siedzibą w Dębicy przy ulicy Sienkiewicza Nr. 55.

5) Okręg Sądu grodzkiego w Mielcu podzielony został na dwa rewiry egzekucyjne:

I. rewir powierzony jest komornikowi Antoniemu Droba, z siedzibą w Mielcu przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

II. rewir powierzony jest komornikowi Stanisławowi Dąbrowskiemu, z siedzibą w Mielcu przy ul. 3-go Maja Nr. 24.

6) Okręg Sądu grodzkiego w Pilźnie stanowi w całości jeden rewir egzekucyjny, rewir ten powierzony jest Mgr. praw Franciszkowi Czeluśniakowi, z siedzibą w Pilźnie przy ulicy Sebastjana Petrycego Nr. 1.

7) Okręg Sądu grodzkiego w Radłowie stanowi w całości jeden rewir egzekucyjny, rewir ten powierzony jest komornikowi Stanisławowi Gajkowi z siedzibą w Radłowie przy ulicy Brzeskiej Nr. 208.

8) Okręg Sądu grodzkiego w Radomyślu stanowi w całości jeden rewir egzekucyjny, rewir ten powierzony jest komornikowi Romanowi Sypkowi z siedzibą w Radomyślu wielkim przy ulicy Młyńskiej Nr. 132.

9) Okręg Sądu grodzkiego w Ropczycach stanowi w całości jeden rewir egzekucyjny, rewir ten powierzony jest komornikowi Karolowi Marnikowi, z siedzibą w Ropczycach przy ulicy Kościelnej Nr. 198.

10) Okręg Sądu grodzkiego w Tuchowie stanowi w całości jeden rewir egzekucyjny: rewir ten powierzony jest komornikowi Janowi Eilmesowi z siedzibą w Tuchowie przy ulicy Pańskiej.

11) Okręgi Sądów grodzkich w Wojniczu i w Zakliczynie nad Dunajcem złączone zostały w jeden rewir egzekucyjny, który powierzony jest komornikowi Władysławowi Kasprzykowskiemu z siedzibą w Zakliczynie n/ Dunajcem przy ul. Mickiewicza Nr. 129.

12) Okręg Sądu grodzkiego w Żabnie stanowi w całości jeder rewir egzekucyjny: rewir ten powierzony jest komornikowi Ludwikowi Borczowi z siedzibą w Żabnie przy ul. 3-go Maja.

Prezes Sądu okręgowego: **Syrowy** mp.

MAGISTRAT M. TARNOWA. Tarnów, 21 stycznia 1933

L. 933/32 Rzeźn.

Obwieszczenie.

Aby uchronić ludność przed spożyciem mięsa wieprzowego niezdrowego, niezbadanego specjalnie na włośnicę (trychinę), która powoduje bardzo często masowe zatrucia, zarządził Magistrat, by za sztuki oddawane na ubój w rzeźni miejskiej przez osoby prywatne dla własnej domowej konsumcji pobierała rzeźnia miejska jako opłatę od sztuki bez względu na wagę 6 Zł. 50 gr.— a to za oględziny, badanie i kompletny ubój.

Komisarz rządowy: w z. **Dr. Szalit m. p.**

P. T. Abonentów prosimy uprzejmie o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Tarnowie Mojżesz Brod.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.